

## Eliminacja emira Ajmana az-Zawahiriego. Jaki los czeka Al-Kaidę?

Przypadająca właśnie kolejna rocznica zamachów terrorystycznych, dokonanych 11 września 2001 r. na terytorium Stanów Zjednoczonych przez Al-Kaidę (AQ), ma specyficzny wydźwięk i wymiar. 21 lat od tamtych dramatycznych wydarzeń, które w bardzo istotny sposób wpłynęły na losy całego świata, Al-Kaida znajduje się dzisiaj w głębokim kryzysie organizacyjnym i personalnym, wywołanym eliminacją jej

emira Ajmana az-Zawahiriego, zabitego przez Amerykanów w Kabulu w dniu 31 lipca br. Obecna rocznica tragicznego września jest więc pierwszą, której nie dożyli obaj założyciele i główni liderzy Al-Kaidy, będący także architektami ataków na USA: Osama bin Laden oraz właśnie Ajman az-Zawahiri.

Eliminacja Zawahiriego stanowi istotną cezurę w historii globalnego ruchu dżihadu w ogóle, a samej Al-Kaidy w szczególności, kończąc czas dominacji „starych” dżihadystów. Co równie ważne, śmierć emira Al-Kaidy może mieć istotny wpływ na dalsze funkcjonowanie tego ugrupowania, tak w wymiarze organizacyjnym, jak też ideologicznym.

Eliminacja Ajmana az-Zawahiriego jest przede wszystkim wydarzeniem o znaczeniu symbolicznym. Jego śmierć oznacza koniec pewnej epoki w dziejach ruchu dżihadu, charakteryzującej się dominacją w strukturach islamistycznych doświadczonych (a więc tym samym wiekowych) bojowników, pamiętających jeszcze początki współczesnego islamizmu sprzed czterech – pięciu dekad. Zawahiri (urodzony ok. 1951 roku) był ostatnim już, tak leciwym, weteranem islamskiej „świętej wojny”, wciąż pełniącym funkcję lidera ważnego i liczącego się ugrupowania dżihadystycznego. Teraz w Al-Kaidzie pojawia się szansa dla przedstawicieli „młodszych” generacji: lepiej rozumiejących otaczający ich świat (nie tylko w aspekcie rozwoju technologicznego i jego nowinek), ale równocześnie bardziej radykalnych i znacznie mniej racjonalnych w swych działaniach, niż „starzy” dżihadyści. Jak pokazał jednak przykład Państwa Islamskiego (IS), młodszy liderzy niekoniecznie oznaczają sukces dla organizacji.

”

*Ze względu na charakter struktury organizacyjnej Al-Kaidy, eliminacja jej przywódcy ma duży wymiar polityczny i symboliczny, może też wpłynąć negatywnie na bieżące funkcjonowanie tych jej komórek, które działają na subkontynencie indyjskim i w Azji Środkowej.*

“

Również samo miejsce i moment eliminacji Zawahiriego nacechowane są dużą symboliką. Do udanego ataku na lidera AQ doszło bowiem w stolicy Afganistanu, Kabulu, w niemal równo rok po niesławnym, chaotycznym odwołaniu Amerykanów, który przez wielu (m.in. prezydenta Rosji Władimira Putina) uznany został za strategiczną porażkę USA i dowód na ich geopolityczną słabość. Emir Al-Kaidy zginął też zaledwie na kilka tygodni przed kolejną rocznicą największej operacji terrorystycznej dokonanej przez tę organizację – zamachów z 11 września 2001 roku. To właśnie Zawahiri był pomysłodawcą oraz głównym organizatorem i wykonawcą – na poziomie kierownictwa AQ – tych ataków.

### Wpływ eliminacji emira na działalność Al-Kaidy

Wielu ekspertów wyraża przekonanie, iż śmierć Zawahiriego nie będzie mieć znaczącego wpływu na obniżenie poziomu aktywności Al-Kaidy, nie zdezorganizuje też funkcjonowania jej struktur. Przywołuje się w tym kontekście sytuację po eliminacji założyciela Al-Kaidy, Osamy bin Ladena w maju 2011 roku, kiedy to rzeczywiście nie zauważono znaczącego wpływu tego faktu na bieżące funkcjonowanie organizacji.

Al-Kaida już od ponad dwóch dekad jest ugrupowaniem o bardzo luźnej, rozproszonej strukturze sieciowej, gdzie ściśle zhierarchizowane (i relatywnie niewielkie) naczelne kierownictwo sprawuje jedynie ogólny nadzór nad aktywnością rozszaniętych po całym świecie struktur regionalnych. W takim układzie emir decyduje (niekoniecznie jednoosobowo) niemal wyłącznie o ogólnych kierunkach i strategii działań Al-Kaidy oraz o głównych aspektach politycznych i ideowych jej aktywności. Poszczególne „terenowe oddziały” AQ mają tym samym relatywnie dużą autonomię w wymiarze bieżących działań operacyjnych na swoim obszarze odpowiedzialności. W takich realiach nagła śmierć emira Al-Kaidy nie powinna mieć zatem bezpośredniego operacyjnego przełożenia na aktywność lokalnych komórek islamistycznych w innych częściach globu. Jak się jednak wydaje, w przypadku śmierci Zawahiriego ta reguła może się nie sprawdzić.

Negatywne konsekwencje (w wymiarze organizacyjnym) wynikające z faktu śmierci dotychczasowego emira Al-Kaidy mogą w pierwszym rzędzie odczuć te jej struktury, które działają w regionie Azji Południowej i Środkowej. Dotyczy to zwłaszcza najmłodszego z odgałęzień regionalnych tej organizacji – Al-Kaidy Subkontynentu Indyjskiego (AQIS). Grupa ta, powołana bezpośrednio przez Zawahiriego w 2014 roku jako odpowiedź na rosnące w regionie wpływy konkurencyjnego IS, cieszyła się szczególną uwagą emira. W dużej mierze wynikało to z faktu, iż AQIS stanowi zwińczenie wieloletnich starań Zawahiriego na rzecz połączenia pod jednym wspólnym sztandarem (i jedną ideą, zgodną z wizją AQ) lokalnych ugrupowań dżihadystycznych, operujących w rozproszeniu w Afganistanie, Pakistanie, Kaszmirze czy Indiach. Częściowo udało się to zrealizować właśnie w postaci AQIS, która znacząco zwiększyła organizacyjne i ideologiczne

oddziaływanie Al-Kaidy na całym subkontynencie indyjskim. Na bieżąco nadzorowana i kontrolowana dotychczas przez Zawahiriego, AQIS może po jego śmierci stracić na znaczeniu lub wręcz podzielić los wielu innych regionalnych „odgałęzień” Al-Kaidy, zmarginalizowanych oraz osłabionych wewnętrznymi tarcami i problemami organizacyjnymi.

Ajman az-Zawahiri – najpierw jako „pierwszy zastępca” Osamy bin Ladena, a później już jako emir AQ – bezpośrednio i osobiście nadzorował też aktywność komórek Al-Kaidy operujących w Afganistanie i na pograniczu afgańsko-pakistańskim. Struktury te częściowo wchodziły w skład osławionej grupy *Laszkar al-Zil* (będącej swoistą „armią AQ”), częściowo zaś stanowią bezpośrednio element sił zbrojnych afgańskich talibów. Komórki te odpowiadały za operacje bojowe Al-Kaidy w Afganistanie, prowadzone w ścisłej koordynacji z komendantami polowymi talibów. Ich zadaniem było także szkolenie talibskich bojowników, zarówno w aspekcie działań terrorystycznych, jak i *stricte* militarnych. Według wielu źródeł, to właśnie Zawahiri nadzorował organizację całego zaplecza logistycznego dla tych struktur AQ w Afganistanie – od wsparcia finansowego i materiałowego, po przerzut ochotników i ewakuację rannych. Ze strony Talibanu odpowiedzialność za kontakty z Al-Kaidą (i osobiście Zawahirim) spoczywała na osławionej Siatce Haqqanich – pół-mafijnej organizacji wchodzącej w skład Ruchu Talibów Tłumaczy to, czemu w chwili śmierci Zawahiri przebywał w afgańskiej stolicy właśnie w domu należącym do Siradžuddina Haqqaniego (aktualnie pełniącego funkcję „ministra” spraw wewnętrznych Islamskiego Emiratu Afganistanu).

### Kwestia sukcesji po Zawahirim

Dotychczasowy emir Al-Kaidy – ze względu na swą trwającą kilkadziesiąt lat karierę „zawodowego dżihadysty” i wynikające stąd niebagatelne doświadczenie – cieszył się dużą charyzmą i poważaniem wśród islamskich radykałów, także tych niepowiązanych formalnie z AQ. Dodatkowym atutem Zawahiriego (niejednokrotnie ponoć wykorzystywanym przez niego w bieżącej aktywności organizacyjnej) był powszechnie uznany status najwierniejszego towarzysza i pierwszego zastępcy założyciela Al-Kaidy, Osamy bin Ladena. Prócz Zawahiriego nikt z grona obecnych członków kierownictwa AQ nie może pochwalić się trwającym kilka dekad stażem osobistej, bliskiej znajomości i codziennej współpracy z bin Ladenem. Ktokolwiek zastąpi dotychczasowego emira AQ, nie będzie w stanie dorównać mu w tym aspekcie, ani też nie będzie cieszyć się podobnym poważaniem i charyzmą.

Właśnie kwestia sukcesji po wyeliminowanym emirze Al-Kaidy jest kolejnym aspektem, który może wpłynąć negatywnie na przyszłość całej organizacji. Obecna sytuacja w tym względzie jest diametralnie odmienna od tego, co działo się po eliminacji Osamy bin Ladena. Założyciel i pierwszy emir Al-Kaidy na długo przed śmiercią oficjalnie namaścił właśnie Ajmana az-Zawahiriego na swojego następcę, co spotkało się z pełną akceptacją ogółu członków i zwolenników tej organizacji,

było bowiem czymś oczywistym, że to zastępca emira przejmie jego obowiązki. W 2011 r. w istocie nie było więc w Al-Kaidzie problemu z sukcesją po zabitym emirze, a przejęcie władzy w organizacji nastąpiło wyjątkowo płynnie i sprawnie. Dzisiaj nic nie wiadomo o jakimkolwiek „testamencie Zawahiriego”, szczególnie o oficjalnie namaszczonym przez niego następcy. Formalnie Zawahiri nie miał też swego zastępcy. Częściowo może to wynikać z faktu, iż nazwisko kandydata (lub kandydatów) na sukcesora trzyma się w ścisłej tajemnicy, w obawie przed wciągnięciem takiej osoby (osób) na listę priorytetowych celów zachodnich służb specjalnych. Z całą pewnością Al-Kaida posiada jednak jakiś schemat działań i procedur na wypadek śmierci emira.

Kwestia wyboru nowego emira to nie tylko problem personalny, ale też (a może przede wszystkim) decyzja odnosząca się do dalszej strategii i profilu organizacji. Jak wspomniano wyżej, z chwilą śmierci Zawahiriego pojawiła się szansa dla przedstawicieli młodszego pokolenia dżihadystów (co oznacza ludzi mających po 40-50 lat), którzy stanowią mniejszość wśród członków najwyższego kierownictwa (tzw. centrali) AQ. Starszyzna organizacji będzie zatem musiała zdecydować, czy nowy emir ma być doświadczonym i sprawdzonym w działaniu (a więc też w pełni godnym zaufania) bojownikiem, czy też osobą młodszą i z mniejszym stażem, ale za to mającą większe szanse na otwarcie się organizacji na młode pokolenie. Warto w tym kontekście pamiętać, że zdecydowana większość szeregowych ekstremistów to ludzie bardzo młodzi, często nie mający jeszcze 20 lat. Dotyczy to zarówno mieszkańców państw muzułmańskich, jak też islamskich społeczności w krajach zachodnich.

Jako najbardziej prawdopodobnego następcę zabitego emira Al-Kaidy najczęściej wskazuje się Saifa al-Adla. Ten ok. 60-letni obecnie egipski islamista był szefem osobistej ochrony bin Ladena (niektórzy widzą go także w roli dowódcy *Laszkar al-Zil*) i został członkiem kierownictwa Al-Kaidy (tzw. centrali) jeszcze przed 2001 rokiem, jako zastępca szefa tzw. komitetu wojskowego organizacji. Po ataku USA na Afganistan w 2002 r. uciekł do Iranu, gdzie formalnie został internowany i przebywał w warunkach pół-aresztu domowego. Nadal prowadził jednak swą aktywność, inicjując finansowe i materiałowe wsparcie dla centrali AQ i jej aktywności w regionie afgańsko-pakistańskim. Obecnie, już jako szef komitetu wojskowego AQ, Adel zasiada w ścisłym gronie liderów Al-Kaidy i powszechnie uważany jest człowiekiem nr. 2 w strukturach kierownictwa ugrupowania. Według niepotwierdzonych informacji, przed kilkoma miesiącami Adel – wraz z wielu niższymi rangą dowódcami Al-Kaidy – miał przenieść się z Iranu do rządzonego przez Talibów Afganistanu, gdzie dołączył do innych członków centrali AQ.

Bliskie i nie do końca jasne związki Saifa al-Adla z szyickim Iranem i jego służbami specjalnymi kładą się jednak cieniem na jego karierze, co sprawia, że ma on licznych przeciwników w kierownictwie i szeregach Al-Kaidy. Nie jest też szerzej znany niższymi rangą dowódcami i komendantami organizacji,

szczególnie w odleglejszych regionach świata, takich jak np. Afryka. To właśnie z Afryki pochodzą tymczasem najpoważniejsi kontrkandydaci Adla do objęcia funkcji emira. Ci reprezentanci żywiołowo rozwijających się i rosnących ostatnio w siłę afrykańskich struktur Al-Kaidy to przede wszystkim: Abdal Rahman al-Maghrebi (Marokańczyk, szef „koncernu medialnego” AQ – „Al-Sahab”, prywatnie zięć Zawahiriego), Jazid Mebrak (Algierczyk, lider AQIM – Al-Kaidy Islamskiego Maghrebu) oraz Ahmed Umar (przywódca osławionej somalijskiej grupy *Asz-Szaba'ab*). Wśród potencjalnych kandydatów pojawiają się także liderzy innych, mniejszych grup regionalnych wchodzących w skład sieci Al-Kaidy, jak choćby Abu Abd al-Karim al-Masri z działającej w Syrii organizacji *Hurras al-Din*. Symptomatyczny jest brak wśród kandydatów na emira AQ reprezentantów niegdyś najsilniejszej jej struktury regionalnej – Al-Kaidy Półwyspu Arabskiego (AQAP).

Choć wpływy i znaczenie w ramach Al-Kaidy wymienionych wyżej struktur i ich liderów systematycznie rosną, to wydaje się jednak mało prawdopodobne, aby najwyższa rada (*szura*) organizacji powierzyła właśnie któremuś z nich funkcję emira. Taki krok oznaczałby bowiem radykalne przesunięcie środka ciężkości polityki i aktywności AQ, co mogłoby wywołać opór środowisk i grup związanych z tradycyjnymi obszarami działania organizacji, zwłaszcza rejonem afgańsko-pakistańskim. Zakorzenie Al-Kaidy w tym regionie i jej symbioza z talibami z „samozwańczego” Islamskiego Emiratu Afganistanu zdają się być tymczasem zbyt silne i trwałe, aby podlegały jakimkolwiek rewolucyjnym zmianom. Obecnie, po restauracji talibskiego Emiratu, Al-Kaida może ponownie swobodnie działać w Afganistanie, co ma niebagatelne znaczenie organizacyjne i logistyczne.

Co równie ważne, region afgańsko-pakistański od dawna ma dla Al-Kaidy fundamentalne znaczenie ideologiczne i teologiczne. Kwestia przywrócenia odtworzenia historycznej krainy Chorasana (odgrywającej znaczącą rolę w muzułmańskiej eschatologii<sup>1</sup>) nabiera nowego wymiaru wraz z odzyskaniem władzy w Kabulu przez talibów. Wiadomo, że Zawahiri był szczególnie przywiązany do idei odbudowy Chorasana, co miało istotny wpływ na kształt stworzonego przez niego programu ideowego Al-Kaidy oraz na jej działania w tej części świata.

### Podsumowanie i wnioski

1. Wyeliminowanie az-Zawahiriego to bez wątpienia duży sukces antyterrorystycznych działań amerykańskich służb i sił specjalnych. Warto odnotować, że niewiele wcześniej – w lutym br. – Amerykanie zabili w Syrii przywódcę organizacji Państwo Islamskie (IS), Abu Ibrahima al-Haszimi al-Kurajsi. Ze względu na charakter struktury organizacyjnej Al-Kaidy, eliminacja jej przywódcy ma duży wymiar polityczny i symboliczny, może też wpłynąć negatywnie na bieżące funkcjonowanie tych jej komórek, które działają na subkontynencie indyjskim i w Azji Środkowej.

2. Również proces sukcesji po Zawahirim może okazać się dużym wyzwaniem dla Al-Kaidy. Sieciowość organizacji sprawiła, że część regionalnych ośrodków oddalonych od tradycyjnego centrum jej aktywności zyskała w minionych latach na znaczeniu i dąży do zwiększenia swych wpływów w gremiach kierowniczych AQ. Sytuacja taka może zrodzić napięcia i rywalizację między różnymi ośrodkami i grupami w ramach Al-Kaidy, a potencjalnie doprowadzić nawet do secesji części z nich (podobnie jak miało to miejsce w 2014 roku w przypadku syryjskiego Frontu al-Nusra, z którego później wyłoniło się Państwo Islamskie, IS).

3. Uniknięcie scenariusza rozłamu w organizacji będzie dużym wyzwaniem dla kierownictwa Al-Kaidy i jej struktur terenowych. Być może w celu uniknięcia napięć i potencjalnych rozłamów, liderzy ugrupowania zdecydują się na wybór Saifa al-Adla, pomimo kontrowersji co do jego powiązań z Iranem. Jako najwyżej uplasowany w hierarchii organizacji spośród wszystkich kandydatów na emira, al-Adel ma najlepszą pozycję w wyścigu o schedę po Zawahirim i z formalnego punktu widzenia jest on naturalnym następcą zabitego lidera.

4. Saif al-Adel ma też największe spośród wszystkich kandydatów doświadczenie i wiedzę operacyjną w zakresie funkcjonowania struktur Al-Kaidy – zarówno jej centrali, jak i komórek regionalnych. Pomimo wieloletniego „aresztowania” w Iranie, miał stały i bieżący kontakt z innymi członkami ścisłego kierownictwa organizacji i aktywnie uczestniczył w podejmowaniu najważniejszych decyzji oraz realizacji wielu działań operacyjnych.

5. Kluczowe znaczenie w procesie wyboru następcy Zawahiriego ma czas. Przedłużanie całego procesu sukcesji znacząco osłabia bowiem Al-Kaidę, nie tylko w wymiarze organizacyjnym, ale przede wszystkim wizerunkowo-medialnym. Organizacja, która nie jest w stanie sprawnie i względnie szybko wyłonić nowego emira, nie jest godna aspirować do roli lidera ruchu dżihadu.

6. Czas jest ważny dla Al-Kaidy również ze względów geopolitycznych. Ogólna sytuacja międzynarodowa na świecie, po agresji Rosji na Ukrainę, narastającego kryzysu wokół Tajwanu i nasilających się niepokojów społecznych w regionie szerokiego Bliskiego Wschodu (wywołanych m.in. rosnącymi cenami żywności) – zdaje się sprzyjać ugrupowaniom dżihadystycznym. Zarówno Stany Zjednoczone, jak i cały Zachód zaczynają bowiem coraz wyraźniej skupiać gros swej uwagi strategicznej i zaangażowania międzynarodowego na kwestiach związanych z klasycznymi

zagrożeniami dla ich bezpieczeństwa – pochodzącymi ze strony Rosji, czy też Chin i Korei Północnej (w przypadku USA i państw Azji Wschodniej). Otwiera to swoiste okno możliwości dla dżihadystów z Al-Kaidy, stwarzając im szansę na odzyskanie utraconych w ostatnich 20 latach wpływów. Dodatkowym atutem w tym zakresie jest dla Al-Kaidy ponownie uzyskana pełna swoboda działania w Afganistanie oraz fakt, że jej główny rywal na islamistycznej scenie – Państwo Islamskie – jest obecnie w faktycznej rozsypance, pozbawiony efektywnego centralnego kierownictwa i pogrążony w wewnętrznych walkach frakcyjnych.

7. Wyeliminowanie Zawahiriego było zatem ważnym osiągnięciem, torpedującym wiele dotychczasowych osiągnięć AQ i krzyżującym jej plany na najbliższą przyszłość. USA muszą jednak – pomimo narastających wyzwań w innych aspektach rzeczywistości międzynarodowej – kontynuować wysiłki na rzecz realizacji dotychczasowego celu, jakim jest trwałe wyeliminowanie Al-Kaidy i innych ruchów radykalnego islamu. Podobnie państwa europejskie, w tym zwłaszcza Francja i Wielkiej Brytanii, nie mogą porzucać starań na rzecz powstrzymania radykalnego islamu, który – choć słabszy niż jeszcze kilka lat temu – nadal stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa Zachodu.

*Autor: Tomasz Otłowski, Senior Fellow w Programie Bezpieczeństwo i Obronność Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego*

---

<sup>1</sup> Chorasán to historyczna kraina we wschodniej części Wyżyny Irańskiej, obejmująca części obszarów współczesnych państw regionu: Iranu, Afganistanu, Pakistanu. Według kilku *hadisów* (apokryficznych opowieści cytujących rzekome wypowiedzi i przepowiednie Mahometa), to właśnie z Chorasánu ma „u końca czasów” wyruszyć armia dżihadu, aby wyzwolić Jerozolimę z rąk „niewiernych”. Ten teologiczny podtekst ma dla islamistów fundamentalne znaczenie, wpływając na ich strategię działania wobec tej części Azji.

**Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego** jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego. Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej. Fundacja Pułaskiego skupia ponad 60 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Eksperti Fundacji regularnie współpracują z mediami. Fundacja przyznaje nagrodę „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m. in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner, Richard Lugar, prezydent Vaira Vīķe-Freiberga, prezydent Mikheil Saakashvili, Radek Sikorski i Carl Bildt oraz prezydent Toomas Hendrik Ilves. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest także organizatorem dorocznej konferencji Warsaw Security Forum, będącej platformą dialogu o polityce bezpieczeństwa pomiędzy Unią Europejską, NATO i Rosją. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest laureatem nagrody “Think Tank Awards 2017” w kategorii „Best EU International Affairs think tank” przyznawaną przez brytyjski magazyn “Prospect”. Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

<https://pulaski.pl/>